

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^o 151.

20. grudnia 1834.

Mam zaszczyt uwiadomić w imieniu redakcyi Gazety Lwowskiej, że z początkiem roku 1835 redagowaniem Gazety i Rozmaitości zatrudniać się będzie JP. Jan Nepomucen Kamiński.

Mikołaj Michalewicz.

Gazeta Lwowska z Rozmaitościami i Dodatkiem wychodzić będzie w roku przyszłym 1835 w takim kształcie i w takiej objętości, jak w roku bieżącym 1834, t. j. Gazeta po 3/4 arkusza, z Dodatkiem, po trzy razy na tydzień: we wtorek, czwartek i sobotę, a Rozmaitości raz na tydzień, w sobotę, choćby w te dni święta przypadły; wyjąwszy święto Nowego Roku, dnia 1. stycznia, święto Bożego Ciała, dnia 18. czerwca, i święto Sgo. Szczepana (nazajutrz po Bożem Narodzeniu) dnia 26. grudnia 1835 roku.

Z powodu zbliżającego się końca tego roku Redakcyja ma zaszczyt upraszać szanownych Prenumeratorów i tych, którzyby chcieli na nowo prenumerować, aby raczyli wcześniej i jeszcze przed końcem tego roku złożyć prenumeratę półroczną, lub kwartalną, w tych ces. król. Pocztaństach, w których życzą sobie odbierać tę Gazetę, lub w głównym ces. król. Pocztaństwie lwowskim; albowiem tyle tylko drukować się będzie egzemplarzy, na ile prenumerata przed końcem tego roku do głównego c. k. lwowskiego Pocztaństwu nadesłana zostanie.

Ktoby chciał odbierać Gazetę we Lwowie, raczy zaprenumerować w kantorze Gazety Lwowskiej przy ulicy Wyższej Ormiańskiej pod Nrem. 144, w domu Singera.

Prenumerata na Gazetę Lwowską z Rozmaitościami i Dodatkiem wynosi:

1. We wszystkich c. k. Pocztaństach na prowincyi na półroku ztr. 11 kr. 12; na kwartał ztr. 5 kr. 36 mon. kon.; w głównym c. k. Pocztaństwie lwowskim na półroku ztr. 10 kr. 24; na kwartał ztr. 5 kr. 12 m. k.; wraz z opieczętowaniem.

2. Dla tych pp. Prenumeratorów, którzy chcą odbierać Gazetę we Lwowie w kantorze Gazety Lwowskiej, wynosi prenumerata na półroku ztr. 9 kr. 36, na kwartał ztr. 4 kr. 48 m. k.

PP. Prenumeratorom we Lwowie, na ich żądanie, Gazeta będzie do ich pomieszek odśetana, jeżeli zapłacą z góry w kantorze Gazety na miesiąc 15 kr.; na kwartał 45 kr.; na pół roku ztr. 1 kr. 30 mon. kon.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Niebawem po wielkim pożarze w Żółkwi, zaszłym d. 17. maja 1833, przysłał pocztą nieznamy Izraelita z Budy w Węgrzech 261. kiewskiej gminie 125 zr. w m. k., nie wymieniając swego nazwiska, i z tych przeznaczył 105 zr. m. k. na odbudowanie synagogi a 20 zr. m. k. na wsparcie pogorzalców chrześcijańskich. Zaledwie dar ten dobroczynny użyty został na ów cel pobożny, przysłał tenże przyjaciel ludzkości 48 zr. m. k., podobnież tając swoje imię, na odbudowanie szpitala żydowskiego.

Magistrat żółkiewski składa za ten dar nieznanemu dawcy dzięki w imieniu gminy

żółkiewskiej, i szlachetny ten czyn podaje do wiadomości publicznej.

W Żółkwi d. 15. Grudnia 1834.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

Z Rio de Janeiro donoszą do d. 21. września: W izbie deputowanych uczyniono projekt, odjąć królowej portugalskiej wszystkie prerogatywy, które się jej jako księżniczce brazylijskiej należą. Zamierzano nawet zawrzeć ze Zjednoczonymi Stanami Ameryki północnej traktat dla wspierania handlu i ku wzajemnej pomocy przeciw obcym urozczeniom.

Portugalia.

Podług wiadomości z Lizbony z d. 16. listopada przełożony został izbie parów projekt do ustawy względem wyłączenia Dom Miguela od tronu portugalskiego, który już izba deputowanych przyjęła. Hr. Taipa czynił zarzuty przeciw artykułowi ustawy, który upoważnia sąd wojenny, aby kazał osądzić i bez zwłoki rozstrzelać księcia i każdego z jego stronników, ponieważ sumienie jego nie dozwala mu, zezwalać, aby życia jakiego bądź obywatela tak summarycznym sposobem było poświęcone. Pomimo to przyjęli parowie ustawę w tej postaci, jak wyszła z izby deputowanych, wszelako z tą różnicą, iż postanowiono, że, gdyby po śmierci Dom Miguela jego stronnicy byli pojmani, powinni być przez zwyczajne sądy sądzeni.

Hiszpania.

Journal des Debats donosi z Madrytu z d. 25. listopada:

Kłeska, którą wojsko królowej poniosło pod Vittoryją, sprawiła smutny skutek w Andaluzyi. Radość, jaką karliści zbyt często okazywali, oburzyła milicję miejską Grenady, Malagi, Kadyxu i Almeryi. Popelniała ona gwałty, które słabo władze ograniczały. Umysły zostały rozjątrzone. W Grenadzie zatknęły milicje, jak w r. 1822, zielone kolory; odgłos: Niech żyje konstytucja! dał się słyszeć, i gubernator cywilny zmuszony był powtórzyć ten odgłos. Nie masz jeszcze z innych miast szczegółowych doniesień, ale wzburzenie umysłów jest wszędzie wielkie.

Podług wiadomości z Bajonny miał powiedzieć Mina, że d. 27. listopada wyruszy z Pampluny dla uderzenia na Zumalacarraguy.

Gazette de France zapewnia, że powstanie bardzo się szerzy w Asturji.

Wielka Brytania i Irlandya.

Dnia 2. b. m. odprawił król radę. Nazajutrz dał posłuchanie: księciu Wellington, Sir Ch. Mannes, Sutton, lordom Rosslyn, Maryborough, Ellenborough, Hill, Marg. Camden, Sir Hardinge, Sir J. Beckett i p. Planta. a potem o god. 11. pojechał z królową do Buhypark. Śmierć księcia Gloucester oznajmiona została miastu Londynowi następującym doniesieniem, przybitém na Mansion-House:

Londyn d. 1. Grudnia:

Mylordzie! Smutną mam powinność, donieść waszej wysokości, że właśnie dowiedziałem się teraz o zejściu z tego świata jego król. wysokości księcia Gloucester, który po czter-

nastodniowej chorobie, znoszonej przez jego król. wysokość z największą cierpliwością, stałością i uległością umarł wczoraj wieczorem na 20 minut przed 7 w Bagshot - parku. Mam zaszczyt być, milordzie, waszej wysokości uniżonym sługą.

Wellington.

Do przeznaczonego lorda - majora.

Królestwo ich mość otrzymali wiadomość o śmierci księcia Gloucester d. 1. grudnia rano w Brighthonie przez kapitana Duglos, umieszczonego przy dworze jego król. wysokości. Wypadek ten wstrzyma jakiś czas uroczystości w Brighthonie, i pokoje na dworze będą najprzód odłożone. Królestwo ich mość byli mocno poruszeni wiadomością o śmierci tak blizkiego krewnego (książę bowiem był bratem stryjecznym króla) Z powodu śmierci księcia Gloucester wszystkie teatry hyiy d. 1. grudnia w Londynie zamknięte.

W d. 1. grudnia z południa deputacja obywateli londyńskich podała królowi adres, przyjęty przez radę gminną. Adres ten, jak zwyczajnie, odczytał Recorder. Król jmc. słuchał go na tronie, po którego prawicy stał książę Wellington. — Gdy adres został odczytany, wręczył książę królowi odpowiedź na piśmie, którą monarcha głośno i dobitnie odczytał. Odpowiedź ta, podług *Globe*, jest następującej osnowy: »Było zawsze i będzie ciągle przedmiotem mojej szczerzej troskliwości, znieść nadszycia, i polepszyć stan kraju, i spodziewam się, że ministrowie, których mianować będę, usprawiedliwią skutecznie wykonanie tego mojego serdecznego życzenia i pozyskają zaufanie ludu mojego.«

Lord Brougham miał jeszcze raz z Boulogne pisać do Lorda Lyndhurst i ponowić mu prośbę o urząd jednego z prezydentów izby skarbowej.

W Londynie sądzą, że lord Brougham nie pojedzie, jak z początku mówiono, z Paryża do Włoch, lecz, załatwiwszy niektóre sprawy, powróci za kilka tygodni do Londynu. Dzienniki torysów wyciągają z propozycji lorda Brougham, że chce w administracji księcia Wellingtona lub Sir R. Peel sprawować urząd jednego z prezydentów izby skarbowej, ten wniosek, że władza torysów zjednała sobie teraz i u przeciwników swoich powagę.

We wszystkich częściach kraju, a mianowicie w Szkocyi, czynią żwawo przygotowania na domiemywane rozwiązanie parlamentu, i kandydaci przesyłają wszędzie adresy do wyborców.

W Dublinie miewa pod przewodnictwem O'Connella utworzone towarzystwo anty-tory

sowskie regularne posiedzenia, i wszyscy irlandzcy kandydaci do przyszłego parlamentu powinni dać przyrzeczenie, że będą głosować za zupełnym zniesieniem dziesięcin.

Angielska siła na morzu śródziemnym wynosi teraz 19 batalijonów piechoty oprócz artylerji. Flota liczy 26 okrętów wojennych z 1100 dział.

Doia 28. listopada odkryto gwałtowne wdarcie się do izby skarbowej londyńskiego domu cłowego, i izba skarbowa ma być na parę tysięcy f. s. okradziona.

Człowiek, który niedawno tak mocno obraził p. Rothschilda na giełdzie, a którego gazety zowią to Prince, to Prime, dawszy rękomię, został przez lorda majora znowu na wolność puszczony. Prince, wyznawca wiary Mojżesza, ma być z domem Rothschilda spokrewniony. P. Rothschild miał go dosyć znacznemi sumami wspierać, lecz Princeowi zawsze brakowało grosza, i pewien wierzyciel wsadził go do kozy, z kąd wszystkie jego listy do pana Rothschilda o pieniądze, zostały bez odpowiedzi. Wypuszczony z więzienia pomścił się na panu Rothschild, jakieśmy donieśli. Nie sądzą, aby ten ostatni miał dalsze kroki przeciwko Prince przedsięwziąć.

Courier z d. 2. grudnia wyraża: Właśnie odbieramy teraz list z Madrytu z d. 24. listop., z którego wynika, że wiadomość o wnijsciu księcia Wellingtona do ministeryjum była tamże ogłoszona, i daleka, szkodzić sprawie królowej, raczej zdaje się jej pomagać, albowiem wszystkie stronnictwa, wyjąwszy karlistów, łączą się na jej korzyść, a przeto nabywają owęj dzielności, jaka jest potrzebna.

Francyja.

Król postanowieniem swoim z d. 4. t. m. mianował generała lejtnanta Schramm dyrektorem kancelaryi w ministeryjum wojny.

Journal de Paris z d. 5. b. m. zawiera artykuł, z którego zdaje się wynikać, że ministrowie, gdyby w walce, jaka ich czeka w izbie deputowanych, mieli upaść, postanowili w masie wziąć uwolnienie swoje od obowiązków.

Profesor Rossi, który już przed kilką dniami chciał rozpocząć swój kurs o francuzkiem konstytucyjnym prawie politycznym, a nie mógł tego uczynić dla krzyku wielu uczniów, którzy weszli do sali; doświadczał tego d. 1. grudnia, lecz, pomimo wszelkich napomnień innych nauczycieli, danych uczniom, nie osiągnął skutku.

Słychać, że d. 3. grudnia rano o godzinie 11tej wysadzony został w powietrze skład pro-

chu w Grenelle pod Paryżem, przyczem dwóch ludzi życie utraciło; było tam 300 fun. prochu.

Na posiedzeniu sądu parów d. 27. listopada czytany był dalej raport. Stronnictwa obwinione podzielone są na pięć klas. 1) Główny redaktor dziennika *Précurseur*. 2) Towarzystwo praw ludu i Glaneuse, w których biurach zbierał się wydział, kierujący owem towarzystwem. Obwinione artykuły tego dziennika idą wstecz do 23. listopada 1833. Wszyscy wydawcy dziennika *Glaneuse* są oskarżeni. Obwinionych osób jest 20. 3) Członkowie rady wykonawczej towarzystwa rzemieślników, w liczbie 10. 4) Dziennik *Echo de la fabrique* z powodu 8. artykułu. Obwinionych jest 3 osób. 5) Ci, którzy w środku miasta przy giełdzie zboża, pod klasztorem Celestynek i szpitalem walczyli. Liczba ich wynosi 32; między tymi są dwie młode kobiety i ksiądz Peynard, jeden z wikaryjuszów przy kościele farnym Ś. Bonawentury, oskarżony, że w samym kościele robił ładunki. Ksiądz zaprzeczał tej czynności, i jedynym przeciw niemu świadkiem jest kapral, który wpadł w ręce powstańców; przeciwnie zaś zapewniają ludzie wiary godni wraz z dwoma innymi duchownymi tegoż kościoła, że ów ksiądz zatrudniał się pielęgnowaniem ranionych. Ogólna liczba obwinionych w Lugdunie osób wynosi 48, z których prawie połowa nie znajduje się w ręku sprawiedliwości. Oto są prawie słowa, któremi kończy się część raportu, odnosząca się do ogólnych faktów: »Ten jest, mości panowie, obraz buntowniczych zamachów, z którymi musiano was oswoić, jak dalece uważane są z ogólnego stanowiska. Okazuje on, że owe zamachy między republikańskimi towarzystwami były umówione, lub raczej przez towarzystwo przyjaciół praw człowieka, które wszystkimi towarzystwami kierowało, już wprzód wymyślone, przez dzienniki i pisma ulotne stronnictwa rozszérzane, a przez członków towarzystw wykonane, ponieważ powstańcy przez swoje wybiegi zjednali sobie między innemi pracowitými klasami, a nawet w szeregach wojska, sprzymierzonych.

Z obrad izby deputowanych na posiedzeniu z d. 1. grudnia należy dodatkowo jeszcze donieść, co następuje: Na galerjach postrzeżono lorda Brougham. Liczba obecnych członków mogła wynosić 230 do 250. Minister wojny, minister prezydujący marszałek Mortier, wchodzi ociągając się cokolwiek; p. Guizot zdaje się go zachęcać; powszechną uwagę zwraca jego wysoki wzrost, który całe zgromadzenie przewyższa. PP. Passy i Teste siadają, jak

wprzód, w drugiej sekcji po prawej. P. Charles Dupin ściska za rękę p. Viennet. PP. Hennequin i Beryer zajmują znowu swoje dawne miejsca po prawej. P. Janvier usiada na ławce lewego środka. Projekta do ustaw, wniesione przez ministra skarbu w ciągu posiedzenia, dotyczyły się ostatecznego uregulowania budżetu z 1832 i przedłużenia monopolijum na sprzedaż i fabrykację tabaki aż do 1. stycznia 1847. Z raportu ministra spraw wewnętrznych o tymczasowym lokalu dla sądu parów wynika, iż takowy powinien być przybudowany do pałacu luxemburskiego, i oprócz sali, w której pomieści się 1200 osób, powinien mieć jeszcze inne potrzebne pokoje. Oto jest treść uwag politycznych, które pan Thiers w tym przedmiocie dodał: »W kraju, gdzie ustawy panują, nie powinno być zostawiono władzy, rozstrzygać rzeczy między rządem a stronami. Zdawałoby się to w niejakiem względzie przyznawać im prawo, na ich niebezpieczeństwo protestować się przeciwko konstytucji i ustawom, a tём samém dopuścić, aby różnica zdań przyprowadziła towarzystwo o nieustanną wojnę domową, gdzie wszystko rozwiązuje przemoc i wszystko skutek usprawiedliwia. Wezwano zatem sprawiedliwość, aby wyrzekła względem tego spisku, który niejako publicznie przygotowywany, wybuchnął w oznaczonych dniach na kilku punktach królestwa. Rzecz tę wytoczono przed najwyższy sąd konstytucyjny, przed sąd, którego niezawisłość i bezstronność najmocniej tu stawia, aby przez zgodność w owych zamachach potrzebna zgodność w postępowaniu mogła być osiągnięta. Mielizemy wstrzymać sprawiedliwość? Uważaliśmy to za niepodobieństwo. W jednym tylko czasie, podczas uroczystości lipcowych, możliwą zdawała się być amnestya, i żądano onęj. Rząd naradzał się nad tём pytaniem długo wprzód, nim je stronnictwa opanowały. Francya była spokojna; zdawało się, że płomień wściekłości stronnictw ngasł. Atoli temu wielkiemu środkowi przeszkadzała niejedna trudność. Gdyby prawo ulaskawienia, w całej pełni wykonane, więzieni wszystkich skazanych otworzyć mogło, jakąż władza, w jakiej formie mogłaby była tok sprawiedliwości przerwać względem oskarżonych? Pytanie to było bardzo ważne; najlepsze głowy były w tój mierze różnego zdania. W tym samym czasie zostało nasze stanowisko nowemi zdarzeniami zawikłane. Odnowienie się wojny domowej w Hiszpanii obudziło znowu nadzieję stronnictw. Niektóre

władz, zagrażały spokojności. Druk rzucił jad w pytanie łaski i zapomnienia. Część opozycji chciała wystawić amnestyją i żądała jęj jako aktu, któryby politykę, jakiej się rząd króla od lat czterech tak szczęśliwie trzymał, formalnie zaniechał. Odtąd zdawało się nam, że amnestya jest czёмś niepodobnem. Tym sposobem bylibyśmy sobie sami kłamatwo zadali, bylibyśmy zdradzili więkzość izb, która stałe wapięrała nasz systemat i nasze usiłowania zachęcała. Bylibyśmy przez to powstali na rewolucyją lipcową, gdybyśmy byli chcieli tylko na chwilę przypuścić wątpliwość względem polityki, która ojczyznę naszą ocaliła. Mości panowie! nie jesteśmy tego rodzaju, abyśmy z naszych politycznych dziejów od 1830 choć jedną rozdarli kartę, i chociażby jeden wiersz wymazali. Złożyliśmy dla honoru naszego systematu, interesu państwa, naszego szczeręgo przekonania, ciężką ofiarę, gdyśmy pozwolili usunąć marszałka, któregośmy z dumą i radością przez zaufanie króla na czele jego rady postawionego widzieli. Nie samo pytanie o amnestyę, lecz rozłączyło nas pytanie o stosowności czasu. — Ta, mości panowie, jest zupełna prawda względem tego pytania. Rząd byłby sobie życzył, aby amnestya mogła być dana; życzy on sobie jeszcze, aby była; atoli w tym czasie, w którym ją proponowano, zakazywała polityka pomyśleć o niej. Śledztwa w wielkiej sprawie, toczącęj się w izbie parów, daleko postąpiły. Interes sprawiedliwości i obwinionych będzie wymagał, aby z naszej winy nie było żadnej zwłoki, któraby opóźniła wyrok względem ich losu. Dla tego potrzeba materyjalną możność sprawy zapewnić. Pomiedzy prezydentami 9ciu biur izby parów uważano księcia Nemours (trzeciego) i Orleansa (szóstęgo bióra). Sekretarzem piérwszego bióra jest hrabia Reinhard.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 2. grudnia zabrał głos p. Janvier i wynurzył zdanie, że dotknięty przez ministrów przedmiot nie może być aż do narad nad projektami do ustaw odkładany; w ten czas albowiem dla osobistych interesów nie masz miejsca. Dziwne rzeczy zasły. Szanowny marszałek Gerard usunął się z powodu amnestyi, stór rządowi opuszczono i znowu go na nowo objęto. Ważną jest rzeczą, aby izba uwiadomiona była o powodach tego wypadku. Żądam, aby izba wyznaczyła dzień, w którymby ministrowie otwarci dali odpowiedzi. P. Thiers powstaje, oświadcza gotowość, dać wszelkie objaśnienia izbie, i proponuje do tego sobotę (d. 6.) Po przymówieniu się pana Passy, wnoszącego, aby objaśnie-

nia dane były nazajutrz, ponieważ się jego pełnomocnictwo kończy, a dlań jest to ważna rzeczą, gdyż był członkiem trzechdniowego ministeryjum; chociaż p. Thiers żądał odłożenia objaśnienia do dnia 8., odroczone posiedzenie do d. 5., t. j. do piątku.

Francuzki bryg wojenny *Palinure* zawinął d. 22. listopada do Toulonu i przywiózł dla rządu depesze od francuzkiego konsula *Schwebel* w *Tripolis*, donoszące o ważnych tamże wypadkach, których widownią była ta część krajów berberyjskich w listopadzie. List z *Marsylii* z d. 24. listopada donosi o tém co następuje: »Wojna, anarchija, zupełne zniszczenie handlu, zarządzane przez długi opór *Sidi Alego* i *Alego Mesuraty* o rencyję *tripolitańską*, są znanymi faktami, jakoteż uznanie *Sidi Alego* przez portę. Ten ostatni potrafił się ciągle utrzymywać przy posiadaniu miasta, podczas gdy jego przeciwnik został od pokoleń prowincyj za paszę uznany. Konsul angielski, *Warrington*, intrygant i nieprzyjaciel Francuzów, jest obwiniony, iż wspierał rozruchy wszelkiemi środkami, może w zamiarze, strony walczące osłabić, zarządzić potrzebę interwencji Anglików, i onym dać sposobność, aby podobnie, jak Francuzi, usadowili się na brzegach północno-afrykańskich. *Warrington*, nie oświadczwszy się otwarcie przeciwko *Sidi Alemu*, wspierał tajemnie powstanie *Mesurata* i zaopatrywał buntowniczych szejków w proch i ciężkie działa, przez co mógł tenże formalnie oblędz *Tripolis*, przeciąć związki z krajem i usypać bateryje na brzegach, aby obcych okrętów nie dopuszczać, i zmusić nakoniec głodem miasto do poddania się. *Ali Mesurata* ogłosił miasto za będące w stanie oblężenia, czego naturalnie zagraniczni konsulowie nie uznali. *Sidi Ali* kazał ze swojej strony oblędz brzegi powstańców i zamek *Torguna*, na co powstałi tylko konsulowie: angielski, portugalski i tokański. Bryg *Palinure* stał już dawno pod *Tripolis*, aby w przypadku bronić francuzkich poddanych, ale podczas walki obu rywalów być neutralnym. Dnia 8. listopada zawinął tam austriacki okręt z *Tryestu*. Temu zabronili powstańcy zawinąć i pogrozili strzelać do niego, jeźliby nie odpłynął. Ponieważ zaś francuzkiemu konsulowi w *Tripolis* poruczone są także prawa austriackich poddanych, przeto postanowił dowódzca *Palinure*, kapitan *Vermot*, dać opiekę austriackiemu okrętowi, zatknął trójkolorową banderę na jego głównym maszcie, i oświadczył, że każdą onemuż wyrządzoną krzywdę mścić się będzie. Dnia 9. przybył także okręt

toskański, któremu równie pogrożono. Pomimo to zarzucił tenże kotwicę obok austriackiego okrętu, poczem w istocie poczęły bateryje Arabów do nich strzelać. Ostatni został kilkoma kulami uszkodzony. Tu postanowił kapitan *Vermot* odeprzeć przemoc przemocą; zbliżył się ku brzegom na pół wystrzału działowego i utrzymywać kazał po powierzchni ziemi ciągly ogień, który mocno szkodził powstańcom. Z początku i oni strzelali, lecz niebawem uciekli w głąb kraju i zostawili działa. Okręt *Palinure* wystrzelił jeszcze kilka razy za uciekającymi. Korweta angielska *Favorite* przypatrywała się tej scenie bardzo spokojnie. Osada *Palinure* wysiadła dnia 10. na ląd, udała się do *Tripolis*, powitaną została przez paszę jako oswobodzicielka, a mieszkawcy, Arabowie, dali jej dowody swojej przychylności. Kapitan *Vermot* odpłynął jeszcze tego samego dnia do Toulonu, gdzie po pięciodniowej kwarantannie wysiadł na ląd i odbierał powinszowania i pochwały całego korpusu marynarki za swoje dzielne postępowanie.

Państwo Papięzkie.

— Z Rzymu d. 18. listopada. —

Królowa rejentka hiszpańska wysłała marg. *Los Llanos*, aby wszedł w układy z różnemi włoskiemi dworami względem uznania jej rządu. Głównym celem jego podróży jest *Neapol*, dokąd mu dotąd nie chciano dać paszportu, ponieważ tamże nie chcą żadnego posła przyjmować, którego rządu król. jeszcze nie uznał. Tymczasem margrabia tu zabawi, aby niektóre sprawy duchowieństwa hiszpańskiego załatwić. Marg. *Toledo*, który dawniej przez *Don Carlosa* w podobnym celu był wysłany, musiał niejakiś czas zabawić, zanim go do *Neapolu* puszczono, albowiem i on żądał, aby był przyjęty jako poseł króla, czego mu atoli nie dozwolono, i w końcu pojechał jako prywatny agent.

Belgijum.

Na posiedzeniu izby reprezentantów w dniu 1. grudnia zwrócił p. *Dumortier* uwagę zgromadzenia na wiadomość, udzieloną przez gazety belgijskie, o poruszeniach wojska holenderskiego. Pytał się potem ministra spraw wewnętrznych, czyli rząd zwrócił czy na to, co się teraz w *Holandyi* dzieje, i czyli jest gotów, każdy zamach odeprzeć? Minister odrzekł: »Chociaż wiadomościom, udzielonym przez niektóre nasze dzielniki, formalnie pisma holenderskie zaprzeczały, wszelako zwróciłem na to uwagę moją, jak i rząd czuwa nad wszystkiém,

co się w Holandyi dzieje, ażeby Belgijum nie stało się powtórnie ofiarą napadu i aby nieprzyjaciele nasi nie mogli się pochłubić liczniejszym wojskiem od naszego. Gdyby się Holandya ciągle uzbrajać miała, nie zaniedba król wezwać pomocy izb. Zna on wasz sposób myślenia; wie, że może bezwarunkowo polegać na waszej gotowości, że go wspierać będziecie we wszystkich środkach, mających na celu niepodległość ojczyzny i całość jego kraju. (Oklaski ze wszęch stron.) Narady nad ustawą komunalną toczyły się dalej.

Prussy.

Gazeta Pruska Stanu donosi pod dniem 6. grudnia: Piszą nam z Królewca z dnia 1. t. m. »Dzisiaj rano o godzinie 10tej wyjechała cesarzowa jejmość rossyjska z jego cesarzowicowską mością wielkim księciem następcą tronu i wielką księżną Maryją do Petersburga. Jak słychać, cesarzowa jejmość zjedzie się z cesarzem w Rydze, który się tamże z Warszawy na Łomżę udał, z kąd udadzą się cesarstwo ichmość w dalszą podróż do stolicy cesarstwa.

Generał-major Lützow Iszy, który w wojnie oswobodzenia dowodził korpusem ochotników, zwanym podług tegoż dowódcy, umarł w Berlinie z dnia 5. na 6. grudnia, w 52. roku życia swojego, na apoplexyja.

Rossyja.

Cesarz jmd. na propozycyja patriarchy ormiańskiego i jeneralnego gubernatora Georgii, dał ormiańskiemu arcy-biskupowi, Bogdasar Hassan Dżalalow, order Ś. Anny 1. klasy.

Tygodnik Petersburski z dnia 26go października (8. listopada) zawiera następujący wyjątek z listu z Czernichowa:

»Piotr Isajew, kupiec brzeski 2giej gildyi, otrzymał pozwolenie, przeprowadzić założoną przezeń w Zgierzu (w Królestwie Polskiem) fabrykę sukienną do gubernii Czernichowskiej, na grunt, kupiony w ilości 1094 dziesięcin w powiecie Mglińskim. Przeszłego lata miejsce to, zarosłe lasem i błotniste, zostało oczyszczone i splantowane; stanęły główne budowy i do dnia 17go grudnia 1833 roku pracowało już 150 przeprowadzonych przez Isajewa kolonistów. Takim sposobem staraniem jego i na-

kładem, do 450,000 rubli dochodzącym, na pustém miejscu stanęło miasteczko. Cały ten zakład, noszący nazwanie: Nowyja Mizi-rczi, zwiedzony był przez gubernatora czernichowskiego.«

— Z Odessy. —

Z Aleksandryi odbieramy wiadomość o małżeństwie księcia Raguzy. Opuściwszy Konstantynopol, zwiedził on Smyrnę, Chio, Scala nova, Efez, Samos, Milet i Rodus. Wysiadłszy na ląd w Bairut w Syrii przejeżdżał przez górę Libanu i puszcze, gdzie po pięciodniowej podróży przybył do Damask. Z tąd obróciwszy się ku południowi, przebył jezioro Tabarich i Jordan, przejechał przez Nazaret i Naplusz, i dnia 15. września stanął w Jerolimie; podczas swojej bytności w tém mieście odbierał odwiedziny Ibrahima paszy, który umyślnie tamże zjechał. Marszałek wsiadł na okręt w Jaffie, dlań przygotowany, dla udania się do Aleksandryi, gdzie wysiadł na ląd dnia 4. października. — Piszą nam, że odbył 6cudniową kwarantannę w pałacu Mehmeda Ali, który przyjąwszy go z największą dyszynkcyją pojechał do Kairu, aby sam urządzić kazał tamże pałac dla swojego dostojnego gościa. Z Kairu uda się książę Raguzy do Nubii i przebędzie potem Morze Czerwone. (*Journal d'Odessa.*)

Turcyja.

Najnowsze doniesienia z Konstantynopola z d. 25. listopada zawierają: »Tatar, który tu wczoraj przybył z Persyi, przywiózł wiadomość o śmierci szacha perskiego (Fethali Szach), który umarł dnia 20. przeszłego miesiąca w Ispahanie po trzydziestu ośmiu latach panowania. Jego następca, Mohammed Mirza, syn Abbaza Mirzy, był już za życia swojego dziada przez Rossyja i Anglija w tym charakterze uznany, i zamyslał udać się z Taurdy do Teheranu dla objęcia tronu, jeźli mu w tém nie przeszkodzą jego sześciu braci i jego sześciu-dziesiąt stryjów.«

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Semiramis*, nowa wielka opera we 2 aktach.

Jutro (jako ostatnie przedstawienie przed świętami), *Rafaele*, obraz dramatyczny w 5 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest: Nr. 51. Rozmaitości.)

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.